# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 50.** 29. kwietnia 1841.



## Wiadomości krajowe.

Kołomyja, dnia 20. kwietnia. — Szczéra miłość i przywiązanie do dostojnego panującego nam Domu, któremi się mieszkańcy Monarchii Austryjackiéj zawsze odznaczali, okazały się także i w Kołomyi wczoraj w dzień uroczystości Najjaśniejszego najmiłościwiéj nam panującego Cesarza Ferdynanda I. Liczne wystrzały z moździérzów zapowiedziały z piérwszym rankiem mieszkańcom miasta ten dzień radosny, a o pół do dziesiątéj zebrały się władze cywilne i wojskowe, i obywatele z poblizkości, jakoteż obywatele miejscy i cechy na sumę w kościele farnym, aby w pobożnéj modlitwie błagać Najwyższego o utrzymanie życia ukochanego Ojca ojczyzny. Ustawiony koło kościoła garnizon 3go batalijonu pułku piechoty księcia Lukí, dawał podczas mszy ś. zwyczajne salwy.

Lecz i trwalsza pamiątka miała ten piękny dzień oświetnić. Zaprowadzony niedawno przez Jego Excelencyję najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa i Prymasa zakład duchowny początkowego wychowania, w celu, aby z czasem dla kraju i kościoła zbawienne wydał owoce, potrzebuje rozszérzenia i spólnego wsparcia; na ten cel dobroczynny dano w wieczór bal, z którego dochod czysty w kwocie 205 zr. m. k. obróci się na wymieniony zakład edukacyjny. Wieczorem z własnéj chęci oświetlono miasto, a kilka trafnych przezroczy uprzyjemniało ten widok.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość raczył feldmarszałkowi lejtnantowi i dywizyjonerowi w Medyjolanie, Henrykowi Konstantemu baronowi Herbert-Rathkeal, i rotmistrzowi w pułku dragonów hrabi Fiquelmont, Ernestowi baronowi Juritsch, nadać najłaskawiéj godność c. k. Szambelanów.

## Wiadomości zagraniczne.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn d. 17. kwietnia. Wczoraj zrana żaglowym statkiem pocztowym *Tarolinta* nadeszły wiadomości z Nowego Jorku do dnia 26go marca, a zaraz potém parowym statkiem pocztowym *Caledonia*, który Halifax dnia 4go marca opuścił, późniejsze wiadomości z Nowego Jorku do dnia 31. marca. Co się dotyczy zginionego okrętu parowego *Prezydent*, tyle tylko wiadomo, że takowy do Nowego Jorku nie powrócił. Lecz zarazem nadzieja się powiększa, że do Bermudów lub na jaką Zachodnio-indyjską Wyspę zawinąć musiał, i dla tego nie można było miéć o nim żadnych jeszcze wiadomości. — Z nowin politycznych doniesienia ze Stanów Zjednoczonych nie wiele zawiérają, oprócz téj ze wszech miar ważnéj wiadomości, że jak słychać, proces pana Mac-Leoda, który dotąd w więzieniu w Lockport zostaje, do października odłożono, a gdy jak głoszą, władze miejscowe państwa Nowego Jorku skłaniać się teraz mają do życzeń rządu centralnego, sądzą więc, że układy między p. Websterem a p. Foxem przywiodą do uwolnienia p. Mac-Leoda, którego *Alibi* pod względem zniszczenia okrętu *Karolina*, nie zdaje się według oświadczeń prokuratora jeneralnego p. Crittenden, żadnéj podpadać wątpliwości. — W sprawach finansowych Stanów Zjednoczonych żadna nie zaszła odmiana. Mówią o mającéj być wkrótce zawartą 5-procentowéj pożyczce w sumie 5 do 6 milijonów.

Wydziałowi zajmującemu się pomnikiem Nelsona przesłał książę Albert 1000 gwineów.

Jeżeli margrabia Normanby w miejsce lorda Granvilla jako ambasador do Paryża pojedzie, dzienniki torysowskie utrzymują, iż za wdaniem się O'Connella sekretaryjat stanu

spraw wewnętrznych hrabiemu Clarendon poruczonym zostanie.

*Morning advertisser* zawiéra co następuje: »W krótkich słowach donieść możemy naszym czytelnikom ważną wiadomość. P. Guizot stoi na czele administracyi, na którém go Ludwik Filip z wszelką siłą, jaka tylko w jego jest mocy, utrzymuje; wszelako przewaga i wpływ partyi wojennéj są tak znaczne, iż na posadzie swojéj tylko za tę cenę utrzymać się może, jeżeli sobie pod pewnémi warunkami hrabi Molego przychylność zjedna, i z panem Thiersem się porozumié, by tego męża i jego stronnictwa pomoc sobie uzyskać. Jeżeli więc lord Palmerston nie użyje swoich zwykłych zabiegów, natenczas nieodzownie nastąpi wojna, skoro się uzbrojenia we Francyi ukończą.« Przeciwnie zaś *Globe* ministeryjalny poczytuje doniesienie to za zupełnie bezzasadne, a przynajmniéj na tém oparte, iż p. Guizot już teraz w izbie deputowanych wzbraniał się dawać bliższe wyjaśnienia o stanie układów, co wszakże jest rzeczą bardzo naturalną, ponieważ układy te toczą się jeszcze, lubo o prędkiém i zadowalającém ich ukończeniu bynajmniéj wątpić nie można.

Wiadomości ze Stanów Zjednoczonych nie bardzo pomyślny wpływ wywarły na giełdzie tutejszéj, ponieważ wszystko w zawieszeniu pozostawiają, a kurs papierów publicznych, który temi dniami się podnosił, znowu spadać zaczyna.

## Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 13. kwietnia. Wniosek do ustawy o tajnych funduszach dziś po krótkich rozprawach 106 głosami przeciw 8. przyjęto.

Wracamy się raz jeszcze do posiedzenia izby deputowanych z dnia 13. kwietnia, na którém o kredytach z roku 1841 rozprawiano. Pan Guizot ponowiwszy oświadczenie, że o toczących się w téj chwili układach nic powiedzieć nie może, prowadził rzecz daléj w sposobie następującym: »Przeszły mowca twierdził, że prawdę obecnego położenia ile możności ukryć się staramy. Przy rozbiorze adresu wyłożyliśmy otwarcie politykę naszę, i polityka przeciwnéj partyi była również na téj mownicy rozwijaną. Nigdy, przy żadnéj dawniejszéj sposobności, nie rozstrząsano spraw politycznych tak gruntownie i obszérnie. A jednak uskarzają się jeszcze na milczenie ministeryjum pod względem jego polityki! Jeźli kiedy rząd reprezentacyjny jednóm objawił się życiem, jeźli kiedy rozwinął się w całym zakresie rozpraw, było to na tegorocznych posiedzeniach. — Gabinet z dnia 1. marca chciał stan czynny wojska na 634,000, gwardyję narodową na 300,000 umobilizować.«

P. Thiers: »W przypadku wojny.«

P. Guizot: »Nie, Mości Thiersie, odczytam własne WPana wyrazy. Opiéwają one: »»Chcemy stan czynny wojska doprowadzić do 939,000 ludzi, by módz wchodzić w układy na czele wszelkiéj naszéj siły zbrojnéj. Usunęliśmy się w dniu tym, kiedy przeszkodzono nam przywieść do skutku powzięte po dniu 15 lipca postanowienie: uzyskania modyfikacyj traktatu lipcowego, lub wydania wojny.«« (Głosy po lewéj stronie: »Było to słuszne postanowienie i w ten sposób trzeba je było uskutecznić!«) Szanowni członkowie opozycyi pochwalają te wyrazy i mają słuszność. Wiém o tém dobrze, że polityką, która je spowodowała, było wspiérać gabinet z dnia 1. marca. Ale właśnie o téjto polityce gabinet z d. 29. października nic wiedzieć nie chciał. Chcieliśmy stan czynny armii tylko do 500,000 doprowadzić, bo nie mieliśmy zamiaru prowadzenia wojny na wiosnę, bo nie chcieliśmy na wiosnę żądać modyfikacyj traktatu lipcowego lub wydawać wojny. Nie! My chcemy pokój utrzymać; nie sądzimy, ażeby sprawa, którą wytoczono, a dla któréj gabinet z dnia 1go marca chciał wydać wojnę Europie, usprawiedliwić mogła postępowanie takie i takie dla Francyi niebezpieczeństwo. W onym czasie głośnośmy to powiedzieli, i gabinet z dnia 29go października utwerzył się w tym zamiarze. Traktat lipcowy umieścił Francyję w odosobnioném położeniu, a ponieważ odosobnienie to wkładało na kraj obowiązek szczególnych środków przezorności, dla tego przeto z armiją 500,000 chcieliśmy tak długo w stanie zbrojnego pokoju pozostać, dopókiby nam godność i dobro Francyi nie pozwoliły wrócić do europejskiego sprzymierza. Czyliż planu obwarowania Paryża nie broniliśmy i nie przywiedli do skutku? Układaliśmy się i dotąd się układamy, to prawda i nie taimy tego; mówiliśmy, że daléj układać się będziemy, by kiedyś położeniu, w jakiém Europa zostaje, koniec położyć... Tu wstrzymuję się i nic więcéj nie powiém. Tak jest, zawiązano układy i mam ufność, że one ukończą owo wyjątkowe i natężone położenie, jakie traktat z d. 15go lipca dla Europy i Francyi sprowadził. Gdy układy te skutek osiągną, nie uchylę się wtedy od ich wyłuszczenia. Ale aż do tego czasu milczenie zachowywać muszę. Zaraz z początku przyjęliśmy i przywiedli do skutku politykę zbrojnego pokoju, i spodziéwamy się że przyjdzie dzień ten, w którym Europa i Francyja będzie mogła mieć pokój, bez potrzeby utrzymywania go zbrojno, jak się to działo i jak jeszcze dotąd się dzieje. Mówię

jak jeszcze się dzieje, bo położenie nie zmieniło się bynajmniéj, wspomnionych układów nie zawarto jeszcze, jakkolwiek stanowczo chcą przeciwnie twierdzić. Dotąd nic się jeszcze ostatecznie nie skończyło, ale spodziéwam się, że się wszystko w tym duchu rozwinie, jaki dotychczas wskazywałem. Tak jest, polityka nasza jest polityką pokoju i zbrojnego pokoju tak długo, dopóki uzbrojenia dla utrzymania pokoju potrzebne będą. Z ustaniem potrzeby téj nie zechcemy zapewne ani na chwilę dłużéj obarczać Francyi niepotrzebnemi ciężarami; ale do teraz mamy je jeszcze za potrzebne, by doprowadzić do końca politykę, któréj broniliśmy przy rozprawach o adresie.« (Głośne pochwały w środku.)

P. Thiers: »Szanowny p. Guizot słusznie powiedział, że nigdy swéj polityki nie ukrywał. Nigdy mu tego nie zarzucałem. Lecz i mnie odda on sprawiedliwość, że podobnież nie kryłem się z moją polityką. Atoli mimo tego powinien minister dać nam bliższe wyjaśnienia i skończyć to, co — proszę mi przebaczyć ten wyraz — komedyją nazywam.« (Mocne szemranie w środku.)

Głosy z lewéj strony: »Tak, jest to istna komedyja.«

P. Thiers: »Wytoczono znowu sprawę wschodnią i dosyć wyraźnie powiedziano, że wszystko za dobre uważają, co na Wschodzie zaszło.«

P. Guizot: »Ja tego nie powiedziałem.«

P. Thiers: »Ale postępowanie WPana mówi to i także owo twierdzenie, że sprawa ta nie była wartą, by Francyję na takie niebezpieczeństwa wystawiać. Zaparto się interesów naszych na Wschodzie . . . .«

Marszałek Sebastiani: »I miano w tém słuszność.«

P. Thiers: »Słyszę jednego z zacnych deputowanych mówiącego iż miano słuszność. Co do mnie twierdzę, że nie miano słuszności. Poseł pewnego obcego mocarstwa, który o interesach naszych lepiéj od nas sądził, rzekł do ambasadora francuzkiego w Londynie. »»Widzimy bardzo dobrze jaka jest polityka Francyi w sprawie Wschodu. Francyja posiada północ Afryki; ma tam armiję 70,000. Tuż w pobliżu są baszowie Tunetu i Trypolizu, którzy nic nie znaczą i drżą przed Francyją. Ale trochę daléj przebywa Basza Egiptu, który Czerwone morze i Eufrat posiada. Tak więc Francyja wprost przez północ Afryki a ubocznie przez sprzymierze z Baszą Egiptu, panuje od zatoki Gibraltaru aż do Czerwonego morza i Eufratu. To się nam podobać nie może.«« Tak mówił obcy poseł do ambasadora francuzkiego, a WPanowie przyznacie mi, że obie osoby te dobrze się znały na rzeczy. Więc za granicą interesa nasze na Wschodzie za bardzo ważne uważano. — Chcieliśmy wchodzić w układy na czele nakazujacych poważanie sił zbrojnych, by uzyskać to, czegośmy w nocie z d. 8go października żądali. Dla tego nalegaliśmy na istotne uzbrojenie; ale o 900,000 ludzi nigdy mowy nie było.«

P. Guizot: »Przytoczyłem własne WPana wyrazy.«

P. Thiers: »Była mowa o 650,000, to jest o połączeniu klasy z r. 1841 z zaciągnionemi już klasami, a gdyby była wojna wybuchła, bylibyśmy wtedy przystąpili do zupełnego uzbrojenia. Chcieliśmy stan czynny do 650,000 ludzi doprowadzić. Dla czego Mości Panowie? Bo mając armii 420,000 nie można szczérze działać. Wierzajcie mi Mości Panowie, Europa wié dokładnie dzień, kiedy do wojny przygotowani jesteśmy a kiedy nie. Nie zdołacie jéj zaimponować stanem czynnym 420,000 ludzi; nigdy ona nie uwierzy, że z tak szczupłemi siłami odważyć się możecie na wszelką ostateczność. Sami to sobie przypisać winniście, jeźli Europa nic nie zważała na wszelkie Wasze odezwy. Cóż uzyskaliście? Oto *Hattyszeryf*, który Baszę Egiptu zawiślejszym czyni od najlichszego z Baszów. Ministrowie z d. 29go października nie śmieli nawet utrzymać się przy nocie z d. 8go tegoż miesiąca. Nie chcę obrażać WPanów, ale zaprawdę, niewiele spodziéwam się po Waszéj polityce i muszę otwarcie wyznać, żeście nie tylko moje oczekiwanie, ale nawet Waszych przyjaciół zawiedli. Przyjaciele Wasi spodziéwali się, że będziecie umieli utrzymać przynajmniéj silną choć nie działającą postawę . . . (Mocna przerwa. Głosy w środku: »Do porządku! Do porządku!«) Co słyszę! Głosy do porządku? Więc miałożby już przyjść do tego, że ministrowie są nietykalni? Powtarzam dawniejszy okres. Spodziéwano się, że przynajmniéj silną choć nie działającą postawę utrzymacie i będziecie układać się w stanie zbrojnego pokoju; lecz WPanowie i tegoście nie chcieli, i jesteście może piérwszymi ministrami wielkiego narodu, którzy oparci na siłach zbrojnych kraju, dla układania się z większą korzyścią użyć ich nie chcą. (Grzmiące pochwały z lewéj strony.)«

P. Guizot: »W istocie Mości Panowie, słysząc tak mówiącego szanownego p. Thiersa, możnaby uwierzyć, że pytanie o wojnie lub pokoju nie było nigdy jeszcze przed wielkiém zgromadzeniem rozbiéraném i nigdy nie dało powodu do różności zdania między politykami. Twierdząc że jedynie przez to, iż się o pokoju mówi, kraj siłę i znaczenie swoje traci, zaprze-

cza się tém w istocie najzwyczajniejszym wypadkom w historyi i zapoznaje się najprostsze prawidła zdrowego rozumu. Zresztą nie więcéj dla p. Thiersa jak dla p. Billault dam się nakłonić, bym o toczonych układach przerwał milczenie, będące ze stanowiska mojego obowiązkiem dla mnie. Należy mi tylko uczynić uwagę, że przytoczone właśnie twierdzenia pana Thiersa, są z wielu miar niedokładne. Niech sobie mówi co chce, ja jednak powiadam, że on zle jest zawiadomiony i myli się w wielu rzeczach. Dowiodę tego, gdy czas na to będzie.«

P. Thiers: »Obaczymy!«

P. Guizot: »Mości Panowie! Jeźli macie środek, którym dokonane już wypadki obejść można; jeźli wiecie jaki środek, by stosunki zupełnie według Waszéj woli urządzić, nie wystawiając się przytém na to lub owo niebezpieczeństwo, jakie gabinet z d. 1go marca na siebie ściągnął, to gotów jestem przyjąć Wasze środki, i tym, którzy je podadzą, ustąpić miejsca na mojéj ławce. Co do mnie, nie wiém żadnego środka, którymby dokonane już wypadki obejść można. (Pochwały.) Twierdzono, żeśmy nie śmieli słowa »wojna« wyrzec, i że na zawsze wyrzekliśmy się tego wielkiego środka rządu. Nie Mości Panowie! Nie wierzcie temu, to nieprawda. W razie potrzeby bylibyśmy słowo »wojna« wyrzekli; ale nie chcieliśmy téj wojny, którą Wyście przygotowali, bo nie uważaliśmy jéj za sprawiedliwą i potrzebną, bo zdawała nam się zgubną dla honoru, dla powagi moralnéj i dla dobra kraju. Gdyby było szło o sprawiedliwą, potrzebną i prawdziwie narodową wojnę, inaczéj zaiste bylibyśmy myśleli i działali. Ufam w Bogu, że Francyja długo jeszcze do sprawiedliwéj i potrzebnéj wojny zmuszoną nie będzie. Lecz gdyby zdarzył się ten przypadek, wtedy odwołalibyśmy się do wszelkich wielkodusznych, śmiałych i patryjotycznych zasad. Kraj przekonałby się wtedy, że pokładamy zupełne zaufanie w jego sile i dzielności.« (Głośne pochwały w środku.)

P. Thiers: »Mości Panowie! Chcę w krótkich wyrazach to zebrać, co w téj chwili za dokonane uważam, ażeby minister spraw zagranicznych nie zarzucał mi za kilka miesięcy, żem miał niesłuszność. Sądzę, że Francyja zezwoliła w téj chwili należéć pod pewnym warunkiem do układów w sprawie wschodniéj. Wypełnienia warunku tego są pewni, bo nie zmierza on bynajmniéj do tego, by potęgę Mehmeda Alego podźwignąć; zostawia on takowę tak zniszczoną, jak tego ostani *Hattyszeryf* żądał. Nie mówię nic więcéj i sądzę, że gdyby temu zaprzeczono, najmniéjby to zuchwałością nazwać można.« (Mocne szemranie.)

P. Bussieres: »To nie bardzo po parlamentarsku!«

P. Thiers: »Pozostaję przytém, że to słabą i trudną do usprawiedliwienia polityką nazywam; gdyż poświęcamy przez to obecność i przyszłość, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia. Zacny p. Guizot twierdzi, że nie bylibyśmy żadnych modyfikacyj uzyskali; że dla nas mniéj niż dla Niego, mniéj niż dla kogobądź zezwolonoby na nie. Szanuję sprawiedliwą dumę w takim mężu jak WPan, jednakże niewolno WPanu mówić: Wam mniéj niż komu innemu, kiedy właśnie w téj chwili dałeś sobie narzucić *Hattyszeryf*, który potęgę Mehmeda Alego zupełnie niszczy.« (Głośne pochwały z lewéj strony.)

Prezydent ogłosił potém ogólne rozprawy za skończone. Zanim przystąpiono do rozbioru artykułów pojedyńczych, minister spraw zagranicznych wszedł na mownicę, i imieniem ministra spraw wewnętrznych przedłożył kilka wniosków do ustaw. Między temi zażądano następujących kredytów dodatkowych: 1,400,000 fr. dla emigrantów politycznych; 200,000 fr. na uroczystości lipcowe, a milijon fr. na przeprowadzenie zwłok Napoleona. Poczém izba przyjęła piérwszy artykuł wniosku do ustawy o nadzwyczajnych kredytach za r. 1841. — Na posiedzeniu d. 14go kwietnia toczono daléj obrady o następnych artykułach rzeczonego wniosku, mianowicie dotyczących się kredytów dodatkowych dla Afryki w sumie 26,836,859 fr., które, jak już donieśliśmy, znaczną większością na posiedzeniu d. 15go kwietnia przyjęto, a następnie cały wniosek o kredytach z r. 1841 przyjęto 195 głosami przeciw 57 głosom. —

Paryż d. 13. kwietnia. Wyjazd Króla do departamentów południowych ma być na dzień 10. maja postanowiony. JKMość dopiéro w początkach czerwca do Paryża powróci, zabawiwszy piérwéj dni kilka w Normandyi. Plan ten podróży długo rozbiérany, został nareszcie na radzie ministrów uchwalonym. Według innego podania, podróż Króla ma dopiéro w końcu czerwca nastąpić, ponieważ rozwiązanie izb (o którém ciągle mówią) nie odbędzie się przed lipcem lub sierpniem, a obecność Króla ma tym czasem działać pomyślnie na wybory w departamentach południowych.

W przyszły poniedziałek mają ostatecznie na wszystkich punktach muru opasującego, jakoteż około wszystkich warowni roboty się rozpocząć. Różni przedsiębiorcy przyjęli wczoraj i dzisiaj przeszło 10,000 robotników. Nakazano im

zresztą, by roboty ile możności przyspieszali i żądali rzemieślników wojskowych, gdyby cywilni w dostatecznéj liczbie zgłosić się nie mieli.

Zapewniają teraz, że mianowanie parów, które odbędzie się d. 1. maja, tylko się na ośm osób ograniczy. Między temi wymieniają admirała Mackau, jenerała dywizyi Barrois, pana Targot, prefekta departamentu *Calvados*, i sławnego malarza Horacego Verneta.

—— dnia 14. kwietnia. Dziś z-rana przybył tu nadzwyczajny goniec z Madrytu z listami z dnia 10. b. m. Rozprawy w izbie prokuradorów o mianowaniu jednego lub trzech Rejentów, zaczęły się w dniu tym i nie wątpią, że Espartero znaczną większością jedynym Rejentem obranym będzie.

Komisyja zajmująca się obwarowaniem Paryża, jest teraz w następujący sposób złożona: Jenerał dywizyi wice-hrabia Dode de la Brunerie prezydentem; jenerałowie baron Ponthon i Provost de Vernois, tudzież marszałkowie polni Daullé, Vaillant, baron Marion de Beaulieu i baron Paulin członkami; marszałek polny Dupeau członkiem dodanym; pułkownik inżenieryi Artois sekretarzem.

Wzniesiona w Bulonii na cześć Napoleona kolumna, ma być poświęcona w rocznicę jego urodzin, dnia 15. sierpnia (jak słychać w obecności familii królewskiéj).

W ostatnich sześciu tygodniach odpłynęło z Tulonu do Afryki prócz 1200 mułów także niemal 10,000 wojska. Piérwszym zamiarem wyprawy francuzkiéj w maju ma być zdobycie Tekodemptu, głównego miasta Abd-el-Kadera. Wielki wpływ mającego naczelnika Arabów przywieziono do Tulonu, gdzie go jako jeńca w twierdzy Lamalgue zamknięto. Z początku obawiał się on o swoje życie; teraz jest wolnym od téj obawy, ale ciągle narzéka na swoje uwięzienie. »Po co mnie tu trzymacie?« rzekł do komendanta twierdzy, jenerała Boyer; »mam cztéry żony i ośmioro dzieci, które bezemnie żyć nie mogą.«

## Belgija.

Bruxella d. 16. kwietnia. *Independant* podaje następujące wiadomości o gabinecie z d. 18. kwietnia: »P. Meulenaere zostaje po raz trzeci ministrem spraw zagranicznych. Był on już w piérwszém ministeryjum Króla od d. 24. lipca r. 1831. Po przyjęciu przez izby 24 artykułów wystąpił z gabinetu w listopadzie tegoż roku. Dnia 4. sierpnia r. 1834 z panem de Theux do gabinetu powróciwszy, usunął się po raz drugi d. 13. grudnia r. 1836 w skutek nieporozumień w radzie ministrów. Czy był ministrem lub nie, sprawował ciągle urząd gubernatora Zachodniéj Flandryi, na który go już rząd tymczasowy powołał, i zatrzymał posadę deputowanego miasta Courtray. — Pana Nothomb życie publiczne jest również znane. W piérwszych sześciu latach po roku 1830 będąc sekretarzem jeneralnym spraw zagranicznych, powołany został d. 13. stycznia do nowo-utworzonego ministeryjum robót publicznych, z którego dnia 19. kwietnia r. z. z panem de Theux się usunął. Od r. 1830 jest on deputowanym z Arlonu. — P. Desmaisiéres, deputowany z Gandawy, był ministrem skarbu w ostatnim roku gabinetu pana de Theux. — P. van Volxem, rajca Bruxelli od r. 1836, reprezentant tegoż miasta od r. 1837, przed kilką miesiącami mianowany został burmistrzem. — Hrabia Briey jest najmniéj znanym członkiem nowego gabinetu. Dopiéro od r. 1839, w którym go Senatorem obrano, rozpoczął zawód polityczny. Jak już wspomnieliśmy, wstąpił był dawniéj, bez upoważnienia Króla Niederlandzkiego, w służbę francuzką i służył restauracyi aż do dni lipcowych, które go w gwardyi przybocznéj Karola X. zastały. Roku 1832 wrócił do rodzinnego kraju swojego Luxemburga, gdzie w gminie Ethe ma dobra i hamernie. Roku 1836 przy wielkiéj naturalizacyi odzyskał charakter Belgijczyka, który był przez wstąpienie w obcą służbę utracił.«

P. van Volxem przyjął ministeryjum tylko pod warunkiem, że pozostanie burmistrzem w Bruxelli, przeto piérwszemu rajcy panu Verhulst tymczasowie swój urząd burmistrzowski powierzył.

## Królestwo Polskie.

*— Z Warszawy d. 23. kwietnia. —*

Książę Namiestnik Królestwa opuścił Warszawę, udając się do Petersburga.

Wice-kanclerz Państwa oznajmił Namiestnikowi Królestwa pod dniem 5. marca r. b., że Najjaś. Pan zezwolić raczył na uznanie barona Theis w charakterze konzula francuzkiego w Warszawie. (*G. Por.*)

## Egipt.

Alexandryja d. 27. marca. Uzbrojenia Baszy Egiptu trwają z nieprzerwaną gorliwością. Flota, któréj powiększenia firman inwestytury zabrania, ma być powiększoną pięciu fregatami, każda o 60 działach, które budować zaczęto. — Zaraza morowa sprawia tu zawsze jeszcze wielkie spustoszenia. Choroba ta i w Syryi z taką

sroży się gwałtownością, że związki przez to stają się bardzo trudne i uciążliwe.

## NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 3. maja r. b. odbędzie się dziesiąty publiczny popis tutejszego muzycznego Towarzystwa. Usłyszymy tam uwerturę koncertową pana F. Rathe; *Duo* na dwa fortepiany, które wykona p. Ruckgaber z swoim uczniem panem Eugenijuszem Kołaczkowskim; następnie baladę pana Löwe, pod napisem: *Córeczka złotnika*, którą odśpiewa panna Eschen z towarzyszeniem fortepianu; *Adagio* na cztery wiolonczele pana Lachnera; piosnkę: *Dziewczyna przy kądzieli*, pana Schuberta, którą śpiewać będzie panna Eschen, a nakoniec pierwszy oddział dziewiątej symfonii Ludwika Beethovena. — Dnia 1. maja odbędzie się pierwsza przedstawa Towarzystwa sztucznych jezdców pani Tourniaire w nowo wystawionym cyrku w po-jezuickim Ogrodzie. — Wysokie Gubernium krajowe potwierdziło już Towarzystwo zajmujące się założeniem i uposażeniem instytutu dozorowania małych dzieci, który już rozpoczął swe działanie, o czém w »Nowinach« naszych obszérniéj donieść nie omieszkamy. — W okolicy Janowa spostrzeżono temi dniami niespodzianie stado niemal dwudziestu pelikanów; słychać, iż trzy z nich ubito.

Y***

(Nadesłane.)

Dnia 26. b. m. przedstawiono u nas na widowni polskiéj sztukę pana Soulié: *Synowie rzemieślnika*, dramat w 5ciu aktach, a publiczność chociaż nie bardzo licznie zgromadzona, okryła przedstawę hucznemi oklaskami. I w saméj rzeczy, sprawiedliwie; bo nawet ostra krytyka pomimo niektóre błędy i psychologiczne uchybienia w tworzeniu charakterów, któreto uchybienia nikną przyćmione blaskiem szczodrze rozlanéj piękności, musiałaby ten dramat do lepszych tworów policzyć. Dyjalogi żywe, pełne prawdy, rozumowanie zwięzłe i logiczne, działanie tak jak je w życiu przestrzegamy, płynące z przekonania i silnéj woli, wszystkie części całości w największéj harmonii. — Przedstawienie samo wspomnionéj sztuki było dobre, charaktery zupełnie pojęte, jedność wszystkich działających członków uporządkowana; wszystko szło, możnaby powiedzieć, po mistrzowsku i wszyscy grający byli kilkakroć przywołani.

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Nieurzędowe.)*

*Targ na woły we Lwowie d.* 19. *kwietnia* 1841.

Na ten targ przypędzono w 14 stadkach ogółem 366 wołów.

*Dnia* 26. *kwietnia* 1841.

Na ten targ przypędził Jossel Schütz 8 wołów, ważących mięsa po $16\frac{1}{4}$ a łoju po $2\frac{1}{4}$ kamienia, i sprzedał rzeźnikom tutejszym po 107 zr. 30 kr. w. w.

* * *

W miesiącu marcu r. b. przywieziono do Lwowa: chleba 4494 cetnarów 14 ₶, a mąki 44,932 cetn. 74 ₶.

*Biała d.* 25. *kwietnia* 1841. Od tygodnia przeszło mamy tu najprzyjemniejszą wiosnę i przytém ciepło jak gdyby śród lata. Drzewa i łąki bawią już mile oko; także i koniczyska. Tylko oziminy tu i ówdzie licho wzeszłe, trzeba było przeorać i jarém zbożem posiać. Jarzyny powinnyby w tym roku bardzo dobrze wypaść; piérwsze ich siejby z końcem marca porobione, wyglądają już dzisiaj bardzo pięknie. — Zboże jest w téj saméj cenie co przed miesiącem, jeden tylko owies spada. Na koniczynę jest jaki taki pokup, ale tylko na wysiew naszéj okolicy; za piękne nasienie koniczyny, które częściéj już znaleźć można, płacą 16 do 17 zr. m. k. za cetnar. — Na inne produkty i na wódkę nie masz pokupu; w Szlązku są znaczne zapasy wódki.

*Bochnia, dnia* 23. *kwietnia* 1841. Piękna wiosna sprzyja robotom w polu i zasiewom, które po części już dobrze się dały załatwić. — Ceny zboża na naszym ostatnim targu były następujące: Korzec pszenicy jaréj do siewu przydatnéj 5 zr., zimowéj 4 zr. 30 kr., żyta 4 zr. jęczmienia 3 zr. 24 kr., owsa 2 zr. 12 kr., koniczu średniéj jakości 18 do 20 zr. m. k. — Cetnar siana 32 kr., słomy 24 kr. m. k. — Za garniec okowitéj 30stopniowéj z okrągłym anyżem płacą tu na wyszynk propinacyjny po 38 kr. m. k.; zaś do dalszego za granicę lub do Wiédnia przesłania, nikt się o nię nie zgłasza.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Sierota z Genewy*, dramat w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 50. Gazety Lwowskiéj.

(1349)

## DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

lung des zweiten und dritten Theiles jedesmal 45 kr. berichtigen, wo ihm dann das ganze Werk von 4 Bänden auf 3 fl. 45 kr. Conv. Münze zu stehen kömmt. Am 30. Juni 1841 liegt der erste Theil zur Uebergabe bereitet. Die Zeit zur Abholung der übrigen Theile wird gleich nach Ablauf des Pränumerationstermins bekannt gemacht werden.

Uebrigens wird für einen reinen Druck und ein schönes Papier, so wie für ein gefälliges Format in 8vo. gesorgt werden.

---

Auch ist daselbst wieder nachgenanntes mit so vielen Beifall aufgenommenes höchst wichtiges Werk:

# Die Branntweinbrennerei

## nach ihrem gegenwärtigen Standpunkte,

mit besonderer Berücksichtigung des Livonius'-, Jakobs'-, Fischer'-, und Gumbinner'schen Hefen- und Maischverfahrens, und der Zweckmäßigkeit der vorzüglichsten Dampf-, Brenn-, Rektifikations- und Distillir-Apparate, namentlich des J. H. Schwarzschen Apparates in Alsfeld im Großherzogthume Hessen nebst Anfertigung aller künstlichen Hefen und Preßhefen, so wie die praktischen Erfahrungen der Grün-Malz-Anwendung, der richtige Gebrauch der verschiedenen Salze bei der künstlichen Hefe und Maische, und die Resultate vieler angestellten Versuche über den Gährungsprozeß.

von Wilhelm Keller,

8vo Berlin 1841

bei C. F. Amelang.

Velin-Papier elegant geheftet 5 fl. 15 kr.

---

Allem, was der Titel des vorliegenden Werkes andeutet, ist von dem mit Sachkenntniß reichlich ausgestateten Verfasser auf eine so glückliche und vollkommene Weise entsprochen, daß der Gewerbtreibende durch die in dem Werke enthaltene umfassende Zusammenstellung der bis jetzt im Fache der Branntweinbrennerei bekannten Versuche und Thatsachen ein lang entbehrtes Ganze erhält, während es bisher an einer genügenden Kenntniß der Anforderungen, welche man an ein vollkommenes Distillirgeräth zu machen berechtigt ist, so wie der praktischen Leistungsfähigkeit der vorhandenen Apparate gänzlich mangelte! Die entschiedenen Vortheile auslackirter Gährbottige vor nicht auslackirten und die Wahl des Holzes bei der Anfertigung, so wie die Höhe derselben, ergeben sich aus den von dem Herrn Verfasser dargelegten Versuchen sehr leicht. Der Prozeß der Gährung ist von Grund aus durchstudirt und mit neuen selbst gemachten Entdeckungen bereichert, die Brennmaterial-Ersparniß bei den verschiedenen Apparaten praktisch dargethan, so wie die Hauptsachen, als: die Erhaltung eines fuselfreien Fabrikates, die nachtheiligen Wirkungen verschiedener Salze und der Säuren auf die Gährung, die Wirkung des Hopfens, so wie der Einfluß der Ackererde auf das zum Brennen zu verwendende Material, überall deutlich hervorgehoben sind, so daß sich das Werk sowohl durch praktischen Nutzen, als auch durch vollständige Belehrung vor vielen andern ähnlichen Werken auszeichnen und ohne Zweifel in der dahin einschlagenden Literatur einen ehrenvollen Platz einnehmen wird.

---

Ferner ist daselbst so eben angekommen und zu haben:

# Abbildung und Beschreibung

eines

## Erdäpfel-Schaufel-Pfluges

der auch zum Türkisch-Weiz, Tabak-, und Hopfenbaue, überhaupt bei allen Reihen-Früchten und mit einer kleinen Vorrichtung auch zum Wiesen-Gräben-Schneiden sehr vortheilhaft anzuwenden ist.

Nebst einer Abhandlung

über den

## Anbau und Nutzen der Erdäpfel

nach mehr als 30jähriger Erfahrung

von J. N. Müller

gewesenen Güterpächter und Mitglied der k. k. Landwirthschafts-Gesellschaft in Wien.